

Szyszko doradza, jak truć, a rząd PiS przegrywa w walce ze smogiem

Dominika Wantuch, Jakub Chełmiński 14 listopada 2017 | 06:04



Szklarnie w Bogatyni. Za nimi widać kominy elektrowni Turów (PETR DAVID JOSEK/AP)

Ministerstwo Środowiska wydało podręcznik, w którym radzi elektrowniom, jak omijać unijne przepisy, by emitować więcej zanieczyszczeń. Z 14 obietnic programu "Czyste powietrze" rząd PiS nie zrealizował w pełni żadnej.

Czytasz ten artykuł, bo jesteś prenumeratorem Wyborczej. Dziękujemy!

Podręcznik liczy 56 stron. Na zlecenie resortu Jana Szyszki napisała go firma Ernst & Young Business Advisory oraz Energoprojekt Warszawa i Kancelaria Dentons.

– Nie pierwszy raz ministrowi środowiska pomyliły się role. Branża przemysłowa w Europie czasami stara się o odstępstwa od przepisów, ale nie wyobrażam sobie, by doradzał w tym minister środowiska. On powinien działać na rzecz zmniejszenia zanieczyszczenia, zwłaszcza w Polsce, która jest najbrudniejszym krajem Unii. Jan Szyszko po raz kolejny pokazuje, że jest ministrem dewastacji środowiska – mówi Marek Sowa z Nowoczesnej, który domaga się od ministerstwa informacji, ile zapłaciło za podręcznik.

Na liście 30 najbardziej toksycznych elektrowni w Unii Europejskiej są aż cztery z Polski. Wśród trucielei przoduje Bełchatów, który emituje najwięcej dwutlenku węgla i co roku przyczynia się do 1,2 tys. przedwczesnych zgonów.

Pod koniec lipca państwa Unii Europejskiej przyjęły tzw. konkluzje BAT (Best Available Techniques – Najlepsze Dostępne Techniki), które zastrzegają normy dla zanieczyszczeń emitowanych przez elektrownie węglowe (minister środowiska Jan Szyszko głosował przeciwko zastrzeżeniu norm). Wszystkie kraje UE w ciągu czterech lat muszą obniżyć stężenia emisji dwutlenku siarki pochodzące z elektrowni o 35 proc., poziom pyłów o 60 proc., a tlenków azotu o 25 proc. Przepisy regulują też poziom emisji rtęci, chlorowodoru i fluorowodoru.

Dyrektywa unijna mówi, że można się starać o odstępstwa od przepisów. Trzeba jednak udowodnić nieproporcjonalność kosztów modernizacji wobec korzyści dla środowiska. Ministerialny „Podręcznik dotyczący zasad udzielania odstępstw...” w ok. 20 punktach podpowiada, jakich argumentów użyć, by te odstępstwa dostać.

Można np. wykazać, że tam, gdzie stoi elektrownia, jest tylko określony węgiel i sprowadzanie innego paliwa jest nieoptyczne. Albo tłumaczyć, że modernizacja elektrowni jest niemożliwa, bo plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje budowy dodatkowych urządzeń.

Ministerstwo Środowiska wyceniło modernizację elektrowni w Polsce na ok. 10 mld zł. Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych wyliczył, że od 1990 r. na wsparcie dla elektroenergetyki węglowej Polska przeznaczyła ponad 170 mld zł.

Ministerstwo Środowiska nie odpowiedziało na nasze pytania o podręcznik.

Walka PiS ze smogiem jest wielka kłapa

Niemal rok od szumnych zapowiedzi Beaty Szydło, że rząd PiS będzie walczył ze smogiem, [nie został zrealizowany w pełni żaden z 14 punktów programu „Czyste powietrze”](#). Polski Alarm Smogowy przepytął poszczególnych ministrów o postęp prac i przygotował raport o tym, jak rząd wywiązał się ze swoich obietnic.

– Nie wywiązał się. Co więcej, między resortami środowiska, energii czy infrastruktury nie ma żadnej komunikacji, a w przyszłorocznym budżecie na ochronę powietrza rząd przeznaczył mniej niż 10 proc. szacowanych wydatków na program „Strzelnica w każdym powiecie” – mówi Anna Dworakowska z PAS.

Ministerstwo Finansów informuje, że na wymianę przestarzałych pieców i kotłów Fundusz Termomodernizacji ma 20,5 mln zł. Tylko w Krakowie samorząd przeznacza rocznie ok. 100 mln zł na